

# LUD

Jedynie pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 5\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Av. Dr. Jayme Reis 115  
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5\$000. — Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O PCOVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Plekacza — Kubisa, w księgarni Dr Rydygiera

## O obronę mniejszości polskiej

Ze wszystkich państw Polska najbardziej jest narażona na ataki mniejszości narodowych. Przez cały szereg lat byliśmy stałym klientem Ligi Narodów w charakterze oskarżonych. Skarzyli Polskę Niemcy, Litwini, i Ukraińcy, i wolne miasto Gdańsk, szczególnie lubujące się w pieniądzu. W prasie wszystkich krajów ukazują się bezustannie artykuły, pomawiające naszą Rzeczpospolitą o rzekomy ucisk Żydów, a nawet o pogromy, o ciemnienie Rusinów i Białorusinów. Słowem mniejszości nie ustają w pracy, aby wyrzucić nam u innych narodów jak najgorszą opinię. Tak przywykliśmy do tych oskarżeń i zarzutów, że nie staramy się nawet zbytnio o obronę. Niech tam Anglii, czy Amerykanie myślą o nas, co chcą i wierzą komu zapragną.

A tymczasem, w rzeczywistości, niemasz na świecie narodu, któryby podlegał takiemu istotnemu uciskowi, jako mniejszość narodowa jak Polacy.

Uświadomijmy sobie, że jedna trzecia narodu polskiego mieszka poza granicami Państwa Polskiego i wielkość tej masy polskiej narażona jest na ucisk, o jakim mniejszości w Polsce nie mają nawet wyobrażenia.

Blisko milion Polaków mieszka na Ukrainie, Białorusi, Sowieckiej i rozsiany jest na przestrzeniach Rosji aż do brzegów oceanu Spokojnego. Ludność ta pozbawiona jest całkowicie prawa utrzymywania nawet stosunków kulturalnych ze swą ojczyzną. Nawet książka lub pismo polskie dotrzeć do nich nie może. Prześladowane są ich obyczaje, a nade wszystko ich religia katolicka. Młode pokolenia Polaków w Z. S. S. R. bolszewicy

starają się wychować na janczarów komunizmu i wrogów narodu, którego krew płynie w ich żyłach.

W Niemczech mieszka znowuż milion Polaków i to przeważnie na odwiecznej polskiej ziemi. Statystyka tu jest niedokładną. Wystarczy powiedzieć, że Mazurzy - protestanci w Prusach Wschodnich, obliczani na 100 tysięcy, wistocie są znacznie liczniejsi i sami siebie obliczają na 400 tysięcy.

Ludność polska w Niemczech znalazła się w takich warunkach, że niema mowy o krzyżowaniu z praw, przyznanych jej przez Konstytucję, a wydrżania w Opolu najlepiej ilustrują sytuację Polaków w Śląsku, gdzie obowiązują w dodatku specjalne umowy, gwarantujące swobody narodowościowe. Jaśli Niemcy w Polsce, ciesząc się posiadaniem całej sieci szkół niemieckich rządowych i prywatnych, są wiecznie do swego losu niezadowoleni, coż powiedzieć o Polakach w Niemczech, gdzie zupełnie nikły odsetek dzieci polskich może uczęszczać do szkoły polskiej. I w tych warunkach Niemcy chcą patronować mniejszościom w innych krajach, zwłaszcza w Polsce. Trudno zaiste nie pisać satyry.

Na Litwie żywił polski, reprezentowany i na wsi i w miastach, skazany jest przez szowinizm na zagładę. Zniszczony gospodarczo, nie może nawet utrzymać praw swego języka w kościołach, tam nawet gdzie parafia jest polska. Stosunki z Macierzą również są dla tych Polaków utrudnione i prawie równają się zeru.

W Czechosłowacji sytuacja Polaków polepszyła się w ostatnich czasach, w Rumunii istnieje nadzieja zmiany na lepsze. To w naszym najbliższym sąsiedztwie

W krajach emigracyjnych miliony Polaków, cenionych jako siła robocza, narażone są na wynarodowienie. Wszystkie niemal rządy krajów emigracyjnych systematycznie ku temu zmierzają.

I nikt na świecie nie podnosi głosu w obronie przesładowanych i wynarodawianych Polaków. Nikt nie oburza się na bezprawia i wręcz zbrodnie, popełniane na Polakach na obczyźnie.

Spółeczeństwo polskie w kraju mało temi sprawami się zajmuje.

Czy nie jesteśmy najpotulniejszym na kuli ziemskiej narodem? Nikomu nie dokuczamy skargami. Nie umiemy nawet żądać tego, co nam się słuszenie należy.

Zawsze mamy jakąś głęboką rację, dla której zabieranie głosu w obronie rodaków na obczyźnie uważamy za niewczesne i niewłaściwe. Nic więc dziwnego, że lekceważą nas nawet słabi, że potrafi szykanować Polaków nawet Gdańsk, żyjący kosztem całej polskiej, zależny od nas z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

Jak długo jeszcze trwać ma taki stan rzeczy? Czy nie czas już, by i polska dyplomacja zajęła się bliżej sprawami Polaków poza granicami kraju? Trzeba czasem przypominać sąsiadom i istniejące traktaty i istnienie obcych mniejszości narodowych w Polsce, Trzeba, by szeroki świat wiedział prawdę, jak my traktujemy mniejszości u siebie i jak sąsiedzi traktują mniejszość naszą.

A społeczeństwo polskie winno nie zapominać, że jedna trzecia Polaków mieszka poza granicami Polski.

Spodziewana jest także wizyta królewska z Anglii. Mianą być wizyta Księcia Galji. Ze świata kościelnego ma przyjechać Brazylię polski dostojnik kościelny, Ksiądz Metropolita krakowski, Arcybiskup Stefan Sapieha.

Nie jest to jednak zupełnie pewna i zupełna lista wysokich gości mających zwiedzić Brazylię, bo może okoliczności te

raz nieprzewidziane spowodują przyjazd innych jeszcze wielkich mężów tego lub owego państwa.

Wielka liczba cudzoziemskich dostojników zwiedzających Brazylię świadczy o tem, że z Brazylią liczą się wszystkie państwa i sama bierze żywy udział tak w polityce światowej jak i ruchu naukowym.

### WIADOMOŚCI Z POLSKI

#### Sprawy emigracyjne w gmachu Sejmowym

Sejmowa Komisja budżetowa rozpatrywała budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Obrady wywołały duże zainteresowanie zarówno w kołach sejmowych jak i wśród społeczeństwa.

Referent i poseł Kuśnierz między innymi omówił sprawę emigracji.

Przyrost ludności w Polsce — mówił referent — w ostatnich 10 latach wynosi 3 miliony osób. Mamy nadmiar 600 000 rodzin. W latach 1918-28 ruch emigracyjny do krajów europejskich wyniósł 555 000 osób, emigracja zamorska — 525 000 osób. W ostatnim roku nastąpiło obniżenie. We wspomnianym okresie emigrowało do Palestyny 38 194 osób. W ostatnim roku nastąpiło znaczne osłabienie — wyjechało 926 osób. Do Stanów Zjednoczonych w 1929 roku wyjechało 1800 osób. Ogółem w tem 10-lecie opuściło kraj 1 080 000, natomiast powróciło do kraju 1 710 000. Najsilniejsza fala powrotu zaznaczyła się w 1919 roku. Od roku 1924

jest stały odpływ. Z końcem roku bieżącego liczba emigrantów polskich we Francji wyniesie 500 tysięcy osób, a dolczywszy robotników polskich którzy do Francji przesiedlili się z Westfalji, liczba ta wyniesie 700 000. Posiadamy 13 centrów opieki społecznej we Francji. Jest 45 przedszkoli. Potrzeba 10 dalszych. Dotacje dla ochronek polskich we Francji wyniosły 120 tysięcy. Suma ta musi być podwyższona.

Opieka nad emigracją zamorską sprawowana jest przez patronaty. Liczba dzieci w wieku szkolnym wynosi na emigracji 900 tysięcy. Posiadamy 600 szkół z językiem wykładowym polskim i 199 nauczycieli etatowych. Są to cyfry z 1926 roku. Akcja duszpasterska prowadzona jest celowo. Dodatkowo oddziaływa na ruch emigracyjny syndykat emigracyjny, będący spółką prywatną, w której 60 proc. udziałów ma Rząd. Wkrótce pod flagą polską powstanie towarzystwo okrętowe.

#### Sowiety chcą oddać Polsce

##### NIEKTÓRE OKOLICE POWIATU MIŃSKIEGO I SŁUCKIEGO

Niektóre dzienniki ogłosiły niepotwierdzoną jeszcze urzędowo wiadomość, jakoby rząd sowiecki w Moskwie zaproponował Polsce odstąpienie niektórych terenów w powiatach mińskim i słuckim na poczet

umorzenia części swych zobowiązań finansowych wobec państwa polskiego, wypływających z Traktatu Ryskiego.

Wzaminian za to Polska miałyby zredukować dług wojenny sowiecki o 30 milionów rubli.

#### Dwie ofiary ukraińskiej manifestacji

Według wiadomości z Rawy Ruskiej ukraińska organizacja lewicowa zebrała w otulicy Lubyoy Królewskiej kilkuset ludzi, celem urzędzenia manifestacji. Kiedy pochód ten spotkało trzech posterunków wych, wezwali tłum, wobec nielegalności manifestacji, do rozjeżdżenia się. Wówczas z tłumy wystąpiło kilkunastu demonstrantów, z których jeden usiłował rozbroić komendanta posterunku, zaś inni rzucili się na dwóch pozostałych policjantów. Jednego z nich uderzone tępem narzędziem w głowę powodując lekką kontuzję, drugiego posterunkowego ranił kamieniem w głowę. Wobec takiego obrotu rzeczy, w obronie własnej, posterunkowi

użyli broni palnej, wskutek czego zabity został na miejscu Piotr Maruchnias (pow. tomaszowski), ciężkie rany odniósł Trochim Bućkowski, a lżejsze rany Karp Błoński. Bućkowski w drodze do szpitala zmarł. Na miejsce wypadku przybył natychmiast starosta z Rawy Ruskiej p. Chrzastowski z kilku posterunkowymi. Wkrótce nastąpiło uspokojenie ludności podburzonej przez agitatorów.

#### NIEMIECKI BANKIER ARRESTOWANY NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Niejaki Loewenstein Karol Albert, bankier z Berlina, sprzeniewierzył około 500 000 marek niemieckich i zbiegł na teren polskiego Górnego Śląska.

## Kogo będzie gościć Brazylija

W stosunkach międzynarodowych odgrywają bardzo ważną rolę wizyty dostojników jednego państwa składane innym państwom.

Wtedy bowiem dochodzą najczystsze, po poufnych naradach, rozmaite układy, a zawsze przy takich odwiedzinach, zadziergają się silniejsze więzy przyjaźni pomiędzy państwami.

W ostatnich trzech latach odwiedziło Republikę Brazylijską szereg znakomitych ludzi, między którymi znajdował się Hoover, dzisiejszy prezydent Stanów Zjednoczonych,

Gugguari, prezydent Paragwaju, następnie sławny polityk angielski, Lloyd George.

Również zwiedziło Brazylię kilku ministrów francuskich, belgijskich, włoskich z okazji międzyparlamentarnej konferencji handlu, a wreszcie kilku sławnych uczonych jak: powieściopisarz angielski Kipling, Finstein i Keyserling.

Bawili w Brazylii i dostojni goście z Polski jak senator Emeryk Kurnatowski, poseł Jan Piasecki, uczeni światowej sławy jak: prof. Otto Bujwid z Krakowa, a obecnie go-

ści w Brazylii prof. Kazimierz Stefczyk.

W ciągu obecnego roku odwiedzą Brazylię Raymond Poincaré, najtęższy polityk francuski, który w czasie wojny światowej był prezydentem Republiki francuskiej, a po wojnie jako premier ministrów uratował finanse państwa.

Z uczonych mężów przybędzie z wizytą do naukowego świata brazylijskiego Thomas Mann, niemiecki powieściopisarz, który niedawno uzyskał wysoką nagrodę literacką z fundacji Nobla.

Inną, nie mniej sławną, a może więcej popularną osobistością z Ameryki Północnej która zwiedzi Brazylię będzie Lindenberg, sławny lotnik, który poraz pierwszy przeleciał z Nowego Jorku do Berlina.



Tutaj przez dłuższy czas ukrywał się, aż wreszcie na polecenie władz niemieckich przeprowadzono na terenie polskiego Górnego Śląska dochodzenia, które doprowadziły do aresztowania Loewensteina w jednej z restauracji w Orzeszu, pow. rybnickiego. — Po porozumieniu się z władzami sądowymi wydano Loewensteina władzom niemieckim.

## Z Brazylii

**NOWE PRAWO BANKOWE.** Dzienniki z Rio de Janeiro donoszą że w Brazylii w krótkim czasie zostanie uchwalone nowe prawo nakazujące bankom cudzoziemskim w Brazylii powiększenie kapitałów rezerwowych i zachowanie proporcji pomiędzy wkładami, kapitałem obrotowym i kapitałem rezerwowym.

Nowe prawo będzie wzorowane na prawie bankowym, które istnieje w Stanach Zjednoczonych i krajach Południowej Ameryki według systemu Kemmerera.

Niektóre banki cudzoziemskie już zawiadomiły swoje główne banki w krajach macierzystych o postanowieniu nowego prawa. Kilka z nich postanowiło powiększyć swe kapitały. Niektóre jednak okazują mocne niezadowolone z nowego prawa, które bezspornie jest dla banków niewygodne.

Nowe prawo bankowe ma na oku przedewszystkiem interesy Brazylii.

### Paraná.

#### SZKOŁA DOPEŁNIĄCA W AGUA BRANCA.

W kolonii polskiej Agua Branca otwarto tego roku szkołę dopełniającą. Dwa razy w tygodniu zbiera się wieczorem starsza młodzież na naukę, ażeby przypomnieć sobie i rozszerzyć wiadomości nabyte dawniej w szkole początkowej. Lekcje prowadzi Siostry-nauczycielki Rodziny Marii. Jak potrzebną i pożyteczną jest taka szkoła dopełniająca, świadczą wielkie zainteresowanie się nią, bo samych chłopców, a nawet już mężczyzn uczęszcza 25. Jak na początek to dobra liczba.

#### KURYTYBA

#### OCHRONKA DLA DZIECI POLSKICH.

Bezpłatna ochronka dla dzieci polskich od lat 4 do 7 została otwarta przy ulicy Barão Serro Azul n. 191. Ochronkę prowadzić będzie p. nauczycielka Barbara Hesslowa.

Posyłać dzieci będzie można od 6 marca b. r. Zapisy przyjmuje się codziennie od 9 — 12 i od 2 — 5 tej.

Często widzi się dzieci polskie włóczące się po ulicy, narazone na zepsucie brukowe, wystawione na niebezpieczeństwa ulicznych wypadków. Obecnie rodzice posyłając swoje dzieci do ochronki, nietylko pozbędą się obawy o zepsucie dziecka, lecz przeciwnie, mogą być pewni, że dziecko ich znajdzie tam troskliwą opiekę dyrektorki i należyte wychowanie.

#### POCHLEBNA WZMIANKA O P. J. STANCZEWSKIM W GAZETCE BRAZYLIJSKIEJ

Brazylijska gazeta, wychodząca w Kurytybie »Gazeta do Povo« w numerze z dnia 26 lutego b. r. zamieściła bardzo pochlebną wzmiankę o artykule znanego w Brazylii publicyisty i działacza oświatowego p. Józefa Stańciewskiego zamieszczonym w »Przeglądzie Współczesnym«. Artykuł p. Stańciewskiego jest poświęcony stułetniej rocznicy urodzin najslawniejszego, powie-

ściopisarza brazylijskiego José de Alencar.

Notatka zamieszczona w »Gazeta do Povo« podkreśla zasługi p. Stańciewskiego jako tego, który przez rozpowszechnienie i szerzenie literatury brazylijskiej, jako jej pierwszorzędnego znawcę, oddaje najlepsze usługi Brazylii.

#### RZĄD STANOWY I BRASIL COFFÉ

Rząd Stanu Parany wydał następujące oświadczenie:

Nieprawdą jest, że Brasil Coffé Warehousing Co. wystąpiła w jakikolwiek sposób wprost lub zapomocą weksłu przeciw Stanowi. — Kompanja ta przyobiecała pożyczkę Stanowi na 400.000 funtów szterlingów ale jej nie udzieliła i nie dotrzymała zobowiązań kontraktu podpisanego ze stanem i bankiem — to jest nie wypłacając pierwszej raty 900.000.

Ponieważ kontrakt z powodu niedotrzymania zobowiązań kompanji jest nieważny a więc teraz kompanja chce za pomocą prasy zobowiązać do wzajemnej umowy, do czego niema żadnego prawa a wywiady dziennikarskie absolutnie nie przestraszą ani zatrwożą stanu.

#### JAKĄ ROLE SPEENIA »LUD« W POLSCE.

W ostatnich tygodniach Administracja »Ludu« otrzymała kilkadziesiąt zamówień naszego pisma do Polski.

W listach piszą nowi prenumeratorki, iż chcą wyjechać do Brazylii, chcieliby się poinformować dokładnie o życiu tamtejszych polskich kolonistów i warunkach gospodarczych.

Zwiększyła się też znacznie liczba numerów »Ludu« wysyłanych na prośbę naszych czytelników w Brazylii do rodzin i ich znajomych w Polsce.

Z tego widzimy nietylko to, że w Polsce wszędzie znane jest nasze pismo, ale przedewszystkiem to, że w Polsce poczynają interesować się mocno Brazylią i pochwalic należy tych, którzy wybierając się do Brazylii, nie jadą tu na ślepo, lecz informują się dokładnie o warunkach brazylijskich z tutejszego pisma.

#### Rio de Janeiro. UWIĘZIENI NA POKŁADZIE »ZEELANDIA«.

Policja uwięziła na pokładzie okrętu »Zeelandia«, w porcie Rio de Janeiro 3 pasażerów a mianowicie Jakóba Franciszka Eichel, jego żonę Helenę Franciszkę i brata Alfreda Józefa Eichel oskarżonych o przeniesienie w urzędzie pocztowym w Polsce.

Eichelowie zostali uwięzieni w porcie brazylijskim na prośbę policji polskiej, która zwróciła się za pośrednictwem Poselstwa Polskiego w Rio do władz brazylijskich o wydanie więźniów.

#### São Paulo. S. PAULO STOICA MIĘDZY NARODOWYCH ZŁODZIEI.

Jeden z dzienników brazylijskich stwierdza, że miasto S. Paulo staje się stolicą międzynarodowych oszustów. Codziennie prawie, gazety donoszą o zbrodniach, rabunkach, fałszerstwach i gwałtach.

Dziennik ten doszukuje się sprawców tych występów pomiędzy cudzoziemcami, którym S. Paulo otwarto niekropowany niczem wstęp.

Najwięcej zbrodni przypisuje autor brazylijski emigrantom ukraińskim i litewskim.

Jeszcze mieszkańcy S. Paulo nie zapomnieli strasznego morderstwa dokonanego przez ukraińca Edwarda Kakińskiego, który cynicznie wyznał, iż dlatego zabił żonę i córkę, ażeby ożenić się ze szwagierką.

Wielu takich osobników wyędzonych za zbrodnie w Europie, ucieka do Brazylii. Inne kraje jak Stany Zjednoczone Półn. Ameryki, Anglja, Kanada nie wpuszczają ich do swego kraju. Dlatego też radzi naśladować te kraje w nie przyjmowaniu cudzoziemców.

Autor tej notatki, ma słuszną rację lecz nie zupełnie. Nie różnicznia on dosyć jasno, emigrantów uczciwych, pracowitych, szukających w uczciwy sposób chleba na ziemi brazylijskiej, od takich emigrantów, którzy uciekli z Europy przed sprawiedliwością.

Przypisując winę ogólnie wszystkim cudzoziemcom, krzywdzi uczciwych emigrantów i wszędzie podejrzanie brazylijanom do każdego cudzoziemca, a przede wszystkim ofiarami bandyckich występów są bardzo często emigranci, jak to miało miejsce w oszustwie ze skrzynką pocztową, a ostatnio w oszustwie Gawęckiego. Toteż o ile oszustów i zbrodniarzy należy karać, to jednak uczciwi emigranci zasługują na szacunek i dobrą sławę.

#### SYTUACJA ROBOTNIKÓW POLEPSZA SIĘ.

Z S. Paulo donoszą, że w niektórych stronach stanu sytuacja robotników polepsza się, czego dowodem ma być podrożenie kawy na 10\$000 na worku.

#### Rio Grande do Sul. PRZECIW KOMUNIZMOWI.

W Porto Alegre Narodowa Partja Robotnicza (Partido Operario Nacional) urządziła zebranie, na którym uchwalono protest przeciwko działalności komunistycznej.

#### Telegramy

— W okolicy Katowic wybuchł gaz w kopalni węgla, zabijając dwóch górników i raniąc innych dwóch.

— Siedem mandatów polskich z okręgu Lidz zostały unieważnione.

— W obradach komisji »Reichstagu« zwolnienicy zawarcia układu z Polską uzyskali większość.

— We Francji upadł niedawno utworzony gabinet ministerjalny Camilla Chantemps. Prezydent Republiki Francuskiej zwrócił się do Poincarégo, powierzając mu sformowanie gabinetu. Wskutek od mowy Poincarégo, Prezydent zaprosił byłego premiera Tardieu'go do utworzenia ponownie gabinetu ministrów.

— W Tyrolu w miejscowości Gloranza pożar zniszczył 20 domów.

— Prezydent Stanów Zjednoczonych podczas bankietu wygłosił mowę o nagłej potrzebie czynienia oszczędności.

— W Montevideo (Urugway) wybuchł strejk urzędników przy telefonach. Strejkujący uszkodziли mocno połączenia telefoniczne.

— Anglja buduje największy aeroplan, który pobije wszystkie dotychczasowe rekordy wzbijania się w powietrze.

#### Iskierki z całego świata.

— W Łodzi jedno z pism umieściło lekkomyślnie pogłoskę o zachwianiu się jednej z firm tamtejszych, będącej w kontakcie z pewnym bankiem depozytowym. Wskutek tego wybuchł popłoch wśród drobno kupiectwa i rozpoczął hałaśliwy ruch na bank. Aby zapobiec zamieszaniu, musiała interwenjować policja. Bank uruchomił kasy dodatkowe aby móc zaspokoić pretensje odbiorców.

— W Warszawie posłem 80-wiekiem został mianowany Antonów Owsiejko.

— Premier Bartel wystosował okólnik do urzędników, tak stołecznych, jak i prowincjonalnych, w którym zabraniał urzędnikom przebywania podczas godzin urzędowych w restauracjach i kawiarniach.

— Bolszewicy zburzyli w Moskwie 100 kościołów.

— Na całym świecie istnieje 32 644 000 połączeń telefonicznych.

— W Anglii bankier Hatry i jego wspólnicy dokonali oszustwa na 822 tysięcy funtów szterlingów.

— W Hrubieszowie spłonął doszczętnie wraz z urządzeniem ogromny młyn parowy, jeden z największych i najbardziej nowoczesnych urządzonych młynów w woj. lubelskiem. Straty wynoszą przeszło 2 miliony złotych. Poza tem w młynie spłonął zapas pszenicy wartości 2 milionów złotych.

— Autobus jadący z Wadowic do Oświęcimia, uległ katastrofie podczas wymijania fury koło Zatora, wpadając na drzewo. Kilkunastu pasażerów odniosło kontuzje.

— W Sarogosie, w Hiszpanji, grupa cyganów zatrula się przez pomyłkę trucizną na szczury. Trzy osoby zmarły, trzy dogorywają.

— Prasa sowiecka donosi, że w Kijowie zatrzymano na ulicy profesora miejscowego uniwersytetu który niósł dla dzieci choinkę na święta Bożego Narodzenia. Profesorowi grozi zesłanie na Syberję.

— Zandarmerja papieska aresztowała w bazylice św. Piotra w Rzymie osobnika, który okradł skarbanki z ofiarami.

— Rosyjskie koła emigrantów w Paryżu są zaniepokojone zaginięciem generała Kutiepowa, który po śmierci generała Wrangla objął naszelne dowództwo nad byłymi wojskami rosyjskimi na obozynie.

— W Sztokholmie niewątpliwie rekord od ilości przestępstw ustanowił jeden z przestępców, aresztowany tu ostatnio. Liczy on lat 50 i dotychczas był oskarżany 1.541 razy. Obecna sprawa jest już 1.542 ga z rzędu.

— Sławny generał francuski Weygand, którego nazwisko będzie związane nierozdzielnie z pogromem bolszewików pod Warszawą (pracował jako doradca fachowy w polskim sztabie generalnym), został mianowany szefem sztabu francuskiego.

— W Detroit zmarła w sto ósmym roku życia Anna Karolska, urodzona w Polsce. Przżyła ona 5 swoich dzieci, a pozostawiła 19 wnuków, 25 prawnuków i 2 praprawnuków.

## Baczność Rodacy!

Towarzystwo Tadeusz Kościuszko — Łączność i Zgoda zaprasza wszystkich członków oraz wszystkich Rodaków na **BAL KARNAŁOWY** który urządzi dnia 3-go marca w sali Związku Polskiego. Początek o godzinie 8-mej wieczorem.  
Sekretarz: Józef Smoliński

## Słuchajcie — Słuchajcie!

2-go Marca i 4-go Marca b. r. Związek Polski w Kurytybie zwracajęm lat poprzednich urządził dla swych członków i sympatyków w dniu 2-go marca (w niedzielę) i 4-go marca (wtorek) w lokalu własnym przy ulicy Carlos de Carvalho N 73

## Wspaniałe Bal Maskowy

Będzie to jedna z tych sympatycznych zabaw, które z takim gustem umie urządzić Związek Polski, tylko więcej urozmaicona i bardziej atrakcyjna a w której programie stoi tym razem.

**KONKURS KOSTIUMÓW**  
Którego nagrody stanowią trzy ciekawe premje, a które przypadną w udziale właścicielom najpiękniejszych kostiumów.  
Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Zarząd.

## Od Redakcji

Wskutek skarg naszych Czytelników, że »Lud« otrzymując z opóźnieniem, wnieśliśmy reklamację do Dyrekcji Poczty w Kurytybie, ażeby wysłalił dla »Ludu« nie dochodzi na czas do rąk czytelników.

Dyrektor Poczty oświadczył nam, iż urzędnicy poczty z powodu wielkiej ilości wysyłanych numerów »Ludu« nie mogą zdążyć w sortowaniu wysyłek. Wprawdzie na to opłacamy pocztę ale to nie było nadziei poprawy, a nie chcąc narazić naszych Czytelników na opóźnienie w otrzymywaniu »Ludu« Administracja »Ludu« podjęła się sama w sortowaniu wysyłek, tak, że na pocztę nie będą czekać na sortowanie, a tem samem zalegają.

Naturalnie, jest to ciężar dla naszego wydziałstwa, ale ufamy, że Szanowni nasi Czytelnicy otrzymując nasze pismo na czas, nie będą zadowolili ze swej strony czasu na propagandę »Ludu«.

—  
Poszukuje się p. **Plintę Winecatego**, który zamieszkiwał w Pon'a Grossa. Ktoby wiedział miejsce jego zamieszkania uprasza się donieść do Redakcji.

## Ważne!

### DO WIADOMOŚCI NASZYCH KOLONISTÓW!

Skutkiem kryzysu gospodarczego, który obecnie przeżywa Brazylija, znaczna ilość nowoprzyjezdnych naszych rodaków z Polski znalazła się bez pracy i środków do życia.

Kolonisci Polscy mogli by im przyjść z doraźną pomocą, angażując bezrobotnych do swych gospodarstw do pracy na roli.

W ten sposób kolonisci odniosą i własną korzyść, zyskując potrzebną pomoc w pracy a jednocześnie przyjdą z doraźną pomocą swoich rodakom, którzy chwilowo znaleźli się w ciężkich warunkach.

Zapotrzebowania należy skierowywać do Konsulatu Polskiego (13 de Maio, 63, Consulado da Polonia).

W podaniu należy wyszczególnić ile osób kolonista pragnie zatrudnić, czy mają to być osoby samotne, czy rodziny, wreszcie jakie będzie wynagrodzenie miesięczne.



### JÓZEF BABIŃSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie opatrzony Św. Sakramentami zmarł w Sedia Rio de Peixe dnia 27 stycznia w wieku lat 55, osierocił po pierwszej żonie 7-ro dzieci i po drugiej 3-je. Pochowany został w dniu następnym na cmentarzu miejscowym.

Zmarły ś. p. J. Babiński pochodził z Prus Wschodnich. Był gorliwym katolikiem i wzorowym ojcem.

Wszystkim znajomym i krewnym, którzy uczesniczyli w pogrzebie mego ojca składam Serdeczne »Bóg zapłać!«

Zrozpaczony syn  
Józef Babiński.

**JEST DO SPRZEDANIA kamijon marki »Ford«** w dobrym stanie z nowymi pneumatykami.  
Blisze wiadomości w Redakcji »Ludu«



# OGÓLNY BILANS z dnia 31 Grudnia 1929 roku

## Banco Nacional do Commercio

GŁÓWNEJ SIEDZIBY I FILJI W STANACH RIO GRANDE DO SUL, SANTA CATHARINA I PARANA

Aktywa		Pasywa	
Kapitał a Realisar . . . . .	10.000.000\$000	Kapitał . . . . .	25.000:000\$000
Weksle zdyskontowane . . . . .	136.727.891\$460	Fundusz Rezerwowy . . . . .	22.350:000\$000
» własne zagranicą . . . . .	352.562\$530	» da Integração da Capital . . . . .	800:000\$000
Weksle i papiery wartościowe do odebrania:		» de Depreciação dos Edifícios do Banco . . . . .	350.000\$000
Weksle własne w kraju . . . . .	16.703.390\$600	Zapomoga dla Urzędników . . . . .	1.208:511\$620
» » zagranicą . . . . .	6.378.756\$230	Depozyty na rachunki bieżące:	
» do odebrania w Kraju . . . . .	87.262.727\$840	Z procentem (sujeitos a aviso) . . . . .	171.049:812\$030
Pożyczki w Rachunkach bieżących . . . . .	73.381.414\$200	Bez procentu . . . . .	8.319:095\$410
Filje i Agencje w Kraju . . . . .	124.481.935\$990	Ograniczone . . . . .	16:069:190\$380
Korespondenci:		Czas określony . . . . .	11.028:890\$720
W Kraju . . . . .	8.944.222\$150	206.456:988\$540	
Zagranicą . . . . .	6.531.017\$110	Tytuły własne do odebrania i od trzecich:	
Rachunki należące do Banku:		Rachunki własne w kraju . . . . .	16.703:390\$600
Apolis, Akcje, Debentures i inne		Rachunki od trzecich zagranicą . . . . .	6.378:756\$230
» tytuły . . . . .	5.605.302\$450	Rachunki od trzecich w kraju . . . . .	87.262:727\$840
Ruchomości . . . . .	53\$000	110.344:874\$670	
Nieruchomości i inne własności . . . . .	15.102:399\$800	Filje i Agencje w kraju . . . . .	130.890:943\$580
Wartości Kaucjonowane . . . . .	90.871:458\$710	Korespondenci:	
Kaucje Dyrektorów i urzędników . . . . .	1.355:000\$000	Zagranicą . . . . .	9.520:973\$040
Wartości dyponowane . . . . .	68.781:041\$990	W Kraju . . . . .	11.056:584\$730
Hypoteki . . . . .	22.713:327\$520	20.577:557\$770	
Kasa:		Tytuły w Kaucjach na Depozytach . . . . .	161.007:500\$700
W monecie bieżącej . . . . .	26.294:933\$010	Wartości na hipotekach . . . . .	22.713:327\$520
W monecie w złocie . . . . .	4:190\$960	Różne Rachunki . . . . .	2.900:645\$700
W innych wartościach . . . . .	244:976\$350	Dividendos:	
W Banco do Brasil . . . . .	1.118.795\$020	69° do płacenia . . . . .	1.125:000\$000
W innych Bankach . . . . .	2.808:794\$440	Nie reklamowane . . . . .	73:193\$500
Różne Rachunki . . . . .	1.633:595\$980	1.198.193\$500	
Rs . . . . .	707.297:787\$340	Zyski i straty:	
		Procenty i Deskonta do odebrania, które przelewa się na następne półrocze . . . . .	1.490:143\$740
		Rs . . . . .	707.297:787\$340

Frederico Carlos Gomes  
Dyrektor

Porto Alegre, 31 grudnia 1929 roku

M. Costa Sobrinho  
Chefe da Contabilidade

— 52 —

Tym niepowstrzymanym potokiem słów dała ujście swemu oburzeniu, i jak mogła najszybciej zeszła na dół.

Doktor uśmiechnął się dobroliwie i patrzył za nią, póki nie znikła w sieni na zakręcie schodów.

Wkrótce potem słyszał, jak stara hałasowała w kuchni garakami i innymi naczyńkami.

Wszedł na ostatni stopień i zbliżył się do drzwi, które były przyczyną zmartwienia pani Lorenz.

Kluczem wyjętym z kieszeni otworzył je i wszedł do pokoju.

Wszedłszy, zamknął je za sobą bardzo starannie.

Spory kawał czasu przeszedł, a doktor nie opuszczał tajemniczego pokoju.

Tymczasem stara gospodyni rozbiła się po całym domu i niemym ścianom opowiadała swoje zgrzyoty.

Nie przyszło już teraz do głowy poczołwej kobiecie wśliznąć się na górę i podśledzić pod drzwi.

O nie! tylko wieniasz mogła to zrobić, kiedy doktora nie było w domu, ale nigdy podczas jego obecności!

To postępowanie młodego człowieka datało się od nocy, następującej po dniu pogrzebu hrabiny von Reichenbach.

Tę nocą nie był w domu, a wypadek taki miał miejsce tylko w tym razie, jeżeli wzywano go do chorego.

Z troski i zmartwienia o niego biedna kobieta nie zmużyła oka.

W końcu, nad ranem, usłyszała otwarcie drzwi wchodowych.

Podniosła się z łóżka, żeby zobaczyć, czy to doktor wraca. Przytem usłyszała, jak wolno i ciężko stąpając, wchodzi na wschody?

— Czego on tam chce na górę? — pomyślała.

Nim zdążyła wejść do sieni, zatrzasnęły się drzwi na górę; doktor był już w pokoju.

W najwyższym stopniu zdziwiona i owładnięta niewytłomaczonym niepokojem, pospieszyła na górę i znalazła drzwi zamknięte od wewnątrz.

Na jej wołanie odpowiedział doktor uspokajająco z poza drzwi, żeby poszła się położyć, a on niedługo zjedzie.

Musiła się zadowolnić tą odpowiedzią.

Rano zeszła z łóżka i zmienioną

twarzą, i na jej troskliwe zapytania odpowiedział, że w nocy wzywany był do ciężko chorego. Zamilczał jednak zupełnie o tem, co tak długo na górę robił.

Od tej nocy drzwi pokoju pozostały ciągle zamknięte, a doktor spędzał w nim prawie cały czas pobytu w domu.

Dom, w którym mieszkał doktor Keller ze swoją starą gospodynią, stał na cichej, nawpół zabudowanej ulicy na końcu miasta; był mały, i oprócz mieszkania na parterze, miał jeden tylko pokój na pierwszym piętrze.

Ten właśnie pokój był osiłą, około której obracały się obecnie wszystkie myśli pani Lorenz; pomimo zapewnień o zupełnym braku ciekawości, pół życia by oddała za możliwość dostania się tam choć na chwilkę.

Doktor był jeszcze w pokoju, kiedy głośny dźwięk dzwonka u drzwi wchodowych wyrwał ją z zadumy i z pełnych gniewu rozmyślań.

Pospieszyła do drzwi i otworzyła. Młody, elegancko ubrany człowiek stanął przed nią i zapytał, grzecznie uchyliwszy kapelusza:

— Jest doktor Keller w domu?

Pani Lorenz zyczliwym wzrokiem spojrzała na dostojnie wyglądającego gościa, w którym podejrzewała nowego pacjenta.

Nie znała go jeszcze.

Chwilke z lekka z odpowiedzią, bo młody doktor rozkazał jej odprawić wszystkich, dopóki znajduje się w tajemniczym pokoju.

— Doktor jest w domu, owszem — odpowiedziała nakoniec — nie wiem tylko, czy pan. będzie mógł się z nim widzieć.

— Proszę, kochana pani, niech pani odda mi mój bilet, a przyjmie mnie bezwarunkowo — powiedział obcy z pewnością siebie.

Podał jej elegancki bilet wizytowy. Stara półgłosem przeczytała wylitografowane nazwisko:

»Zygmunt von Eschenburg.«

Pani Lorenz mimowoli dygnęła i poprosiła młodego człowieka, żeby wszedł do domu.

Zygmunt wszedł, a stara poszła na górę, zostawiając go samego w poczekalni.

Z biletem w ręce weszła cichutko i, stąpając jak mogła najłżej, zbliżyła się do drzwi tajemniczego pokoju.

ciężko na sercu. Zdawało jej się, że ze śmiercią ukochanej hrabiny Melanji znikło z świata szczęście i blask słońca, i że nieszczęście ponure i groźne, podobne brzemiennej zniszczeniem chmurze gradowej, ścigało nad głową młodego Erwina...

Po chwili zastukał ktoś cicho do jej pokoju.

Podniosła się z kolan, osuszyła starannie oczy i otworzyła drzwi.

Stary Robert stanął przed nią z bladą, stroskaną twarzą. Wszedł szybko i opowiedział oniemiałej ze zdziwienia staruszcze sensacyjną nowinę o przybyciu Zygmunta i o kłótni jego z hrabią.

— Uważaj, Doro! — zakończył prozycznym głosem — zobaczysz, że zdarzy się jeszcze straszne nieszczęście...

Tymczasem Kamilla przyszła do swego pokoju.

Z zaciekleścią przysięgała sobie, że usunie starą Dorę; ta znieprawdzone istota musi ustąpić, a może — może da się to zrobić sposobem, podanym przez Paula.

Przedewszystkiem musi zniknąć dziecko, a reszta stanie się sama przez siebie.

— Zda się, że stara niema listu — mówiła do siebie Kamilla, siedząc pogrążona w myślach. — Zdziwienie jej i oburzenie było szczerze. Gdyby list był w jej posiadaniu, byłaby napewno skrzyła się z okazji i drażniła ją nim i szydziła z niej. I hrabia wiedziałby już o nim napewno. Nie, Doro go niema. Czyżby więc Paula? — I ponuro spojrzała przed siebie. — Tak, teraz jestem przekonana, że Paula ma list — mówiła dalej Kamilla sama do siebie. — Jak ja go jej odbiorę? O, ta żmija fałszywa!

Nie mogę występować do niej z premoją, nie mogę robić sobie z niej wroga, bo mnie zdradzi. I niezbędna mi jest do przeprowadzenia moich planów.

Ona nie odda listu dobrowolnie, a ja go mieć muszę za jakąkolwiek cenę. Muszę użyć podstępów. Tymczasem mogę spać spokojnie, bo Paula nie zdradzi mnie w swoim własnym interesie.

Po chwili weszła pokojówka.

— On jest tu, proszę pani — oznajmiła pokojówka.

— Kto? Jerzy Fuchs?

— Tak!

— Dobrze. Wprowadź go.

— Czy nie byłoby lepiej nie przy-

powiedzieć go w pani pokoju? — powiedziała rozważnie pokojówka. — Mogą zauważyć i donieść hrabiemu. Kto wie, co on mógłby przypuszczać, gdyby wiedział, że pani naradza się w swoim pokoju z poddaśnym.

— Doprawdy, ty jesteś śhodzącą przezornością i przebiegłością — zawołała Kamilla. — Masz rację, Paulo! Gdzieś więc możemy rozmawiać swobodnie?

— W moim pokoju. Mój narzeczoney już tam czeka.

— A więc chodźmy do niego.

Kiedy weszły z Paulą do pokoju, Jerzy Fuchs podniósł się z krzesła i uklonił z pół uśmiechem i życzliwiejszym dziedzicem na zamku Reichenbach.

Kamilla usiadła i skinęła na niego, żeby zajął miejsce.

— Wiesz już zapewne, panie Fuchs, dlaczego chcę mówić z wami — zaczęła przeczona, patrząc badawczo na niego.

— Tak, wielmożna pani — odpowiedział młody człowiek skwapliwie — Paula zapewne powiadomiła panią, że nie jestem przeciwny jej zamiarom.

— Rzeczywiście! Powiedzieli mi teraz, czy będziecie chcieli spełnić wszystkie, co wam polecę? I dalej, czy zachowacie surowe milczenie o naszych sprawach po wszystkie czasy i przed wszystkimi?

— A jeżeli powiemy »tak«, wielmożna pani, jakie wynagrodzenie dostaniemy ja i Paula?

— Zrobię was tak bogatymi, jak tylko zamierzyc możecie.

— Aha! — powiedział Fuchs z chytrym uśmiechem. — Porozumiemy się lepiej co do określonej sumy. Cały majątek hrabiego, wzięwszy razem ziemie, lasy, patac i t. d. wynosi co najmniej cztery miliony. Przysądźmy sobie czwartą część tego, a myślę, że nie będzie to zbyt wygórowane żądanie. Naturalnie, wypłaci nam to pani po ślubie z hrabią, w ratach.

— To za wiele — powiedziała krótko.

— Do tak wielkiej sumy w gotówce nie dojdę nigdy, nawet przy najbardziej sprzyjających okolicznościach.

— O, trzeci mogłaby pani z łatwością uruchomić setki tysięcy.

— Nie, póki hrabia żyje, jest dla mnie zupełnie niemożliwym odkładać w bok tak wielkie sumy potajemnie i bez jego wiedzy.



# AVISO

## Rodacy

Chcący sprowadzać rodziny z Polski jak również osobiście udający się do Ojczyzny.  
Korzystajcie z najlepszej pory do podróży.

### Comp. Chargeurs Reunis Sud Atlantique

PRZYSTAWICIEL NA PARANĄ:  
**P. TEOFIL G. VIDAL**  
RUA 15 DE NOVEMBRO N. 605.

AGENCI FIRMY:

- Ladislau Bukowski, Ponta Grossa — Parana — Praça Barão de Guarauna N 4 — Caixa postal 174.
- João Szkleniarz — Prudentópolis — Parana — Praça 15 de Novembro 4.
- Albin Piotrowski — Ivaity — Parana.
- Ludovico Hawryluk — Iraty — Parana.
- Stanislau Głuszczyński — Marechal Mallet — Parana.
- João Zawadzki & Cia — Fluvitópolis — Parana.
- Wł. Keszczak — Rio Claro — Parana.
- Kółko Rolnicze, adres: Ks. Porzycki — São Mathens — Parana.
- Francisco Pasternak — Itayópolis — Alto Paragnassu — Estado Santa Catharina.
- Creslau Sopala, Tres Barras. — Francisco Bojarski, Ouro Verde

## APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogowych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumacji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie.

MÓWI SIĘ PO POLSKU.

## VANADIOL Grande Tonico Phosphatado

Oczyszcza krew i wzmacnia nerwy.

Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Branyli i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Couto, Austrogiólio, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Gualberto akotei i inni lekarze.

Sprzedza się PIANINO używane najlepszej marki niemieckiej za 2,600\$. Informacji udziela się w Redakcji „Ludu“.

### ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho  
Dr. Jan Grabski  
Rua 15 de Novembro 413.  
1-ro andar — sala 7  
CURITYBA — Paraná — Brasil

### BIURO ADWOKACKIE

Ludwika Wolskiego  
Rua Brigadeiro Franco N 28 — CURITYBA

### Fabryka octu

WALENTEGO BANNACHA  
Rua Marechal Deodoro 182 a, Curityba  
Wyrabia czysty i wspaniały ocet.

### POLSKI ZAKŁAD

Jubilersko - zegarmistrzowski  
Kazimierza Wojnarowskiego  
Rua Ebano Pereira N 19  
przyjmuje zegarki, zegary i wszelką biżuterję. Wykonuje naprawy z gwarancją szybko i tanio.

### S'mierć Mrówkom

FORMICIDA w rozstruku jest jedynym środkiem, obronnym, waszych ogrodów i pól przeciw atakom mrówek. Używa się bez ognia i bez wszelkich przyrządów. Można kupić we wszystkich sklepach. Dostać ea na Stan:

Jan Woźniak  
Rua Comendador Araujo 271  
CURITYBA

### Meble Luksusowe

### Meble Malowane

w różnych kolorach. —

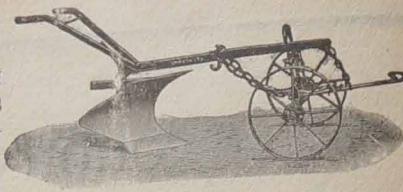
Ceny niesłychanie niskie

### CASA DALL STELLA

Rua CAN. LOPES 261 i 263  
CURITYBA

### Koloniści

DOŚWIADCZENI  
W ROLNICTWIE  
UŻYWAJĄ TYLKO  
MASZYN OD  
FIRMY:



## Casa Hackradt

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 502.  
CAIXA POSTAL 420.

### Cruzeiro Pilsen i Pomba

Są to znakomite piwa na lato



### HAMBURG-AMERIKA LINIE

## Jeżeli pragniecie jechać do EUROPY?

Radzimy wam odwiedzić naszą firmę by się poinformować o podróży ŚREDNIEJ KLASY okrętów firmy:

### HAPAG:

(Hamburg — Amerika Linie)

General Mitre

General Belgrano

General Osorio

General San Martin

General Artigas

Powyższe okręty mają też 3 ciał klasę

AGENCI:

CASA HACKRADT — Curityba  
Rua 15 de Novembro 502 — Tel. 900 — Caixa postal 420

## Pijcie tylko piwo prawdziwej marki „BODE“ BOCK - BIER z ATLANTYKI

— O, wiem dobrze, że pani może... Kamilla odwróciła się energicznie. — Musicie czekać do śmierci hrabiego! — powiedziała. Fuchs uśmiechnął się ironicznie. — A jeżeli, wielmożna pani, pan hrabia przeżyje panią i nas wszystkich? — Nie, nie! Na śmierć jego nie spuszczać się — dodała Paula. Spierali się jeszcze dosyć długo, aż wreszcie Kamilla ustąpiła i zgodziła się na wszystkie warunki swoich współpracowników. Potem, rozmawiając szepem, ułożyli plan postępowania, a na zakończenie powiedziała Kamilla do podłego: — A więc w jak najkrótszym przedziale czasu wszystko musi być spełnione, Fuchs. Podłemu skinał pokakując. — Niech się pani spuści na mnie i na Paula! — Jeszcze jedno! — mówiła Kamilla. — Hrabia w tych dniach ma podjechać. Brat zmarłego hrabiny przyjechał tu ni stąd ni zowąd i z nim hrabia bić się będzie! Wspólnicy spojrzeli na siebie ze zdziwieniem, zaskoczeni tą niespodziewaną wiadomością. Widocznie nie jeszcze o tem nie wiedzieli. — Gdyby hrabia padł w tym pojedynku, to możemy jeszcze czas jakiś poczekać, albo zmienić nasze plany — ciągnęła Kamilla. — Ależ w takim razie musiałaby pani opuścić zamek i cały interes w lew weźmie — wtrącił przeczornie Fuchs. — Brał nieboszczyk wprowadzić się tu i weźmie dziecko pod swoją opiekę! — Nie stanie się tak, bo ten obrót rzeczy jest już przewidziany — odpowiedziała Kamilla. — Hrabia dziś sporządził testament, na mocy którego do staję zamek Reichenbach wraz ze znacznym majątkiem, aż do czasu dojścia do pełnoletności dziecka. Gdyby jednak Erwin umarł, to ja pozostaję jako jedyna spadkobierczyni. Spojrzała triumfująco na oboje współpracowników, którzy z wielkim zdziwieniem i zadowoleniem przyjęli tę nowinę. — Widzicie więc sami, że ani ja, ani wy nie na tem nie tracimy — zakończyła spokojnie. — O, teraz jesteśmy o to zupełnie spokojni — odpowiedziała Paula. — Teraz prawie życzyć sobie trzeba, żeby

hrabia zginął — mówiła z obojętnym śmiechem. Kamilla wstrząsnęła się. — Dlaczego? — powiedziała ostro. — Wcale tego nie chcę! — A więc, w każdym razie jestem na pani rozkazy! — mówił podłemu. — Jestem gotowy na każde skinienie pani! W trakcie rozmowy Kamilla nieraz zauważyła, że młody człowiek patrzył na nią z zachwyconymi oczami. Na każdym, kto się do niej zbliżył, uderzająca jej piękność robiła wielkie wrażenie. Bystrym swoim, kobiecom przeoczeniem odgadła, że Fuchs był tak oczarowany urokiem jej piękności. Nie uszło to uwagi Pauli i obudziło w niej straszną zazdrość. Chmurno i gniewnie patrzyła na swego ukochanego. Kamilla daleką była od zamiaru drażnienia Fuchsa. Myślała nawet ośmielić go i zrobić sobie z niego niewolnika, powołano każdemu jej skinieniu. Miała nadzieję, że z jego pomocą uda jej się odebrać Pauli list. Kiedy została sama w swoim pokoju, zastąpiła się serdecznie zadowolona. W razie udania się planu, ułożonego z współpracownikami, dni małego Erwina były policzone! ROZDZIAŁ XIV. Tajemnica doktora Kellera. — Co doktor mieć może w tym pokoju? Dlaczego wcale mi tam nie wolno wchodzić? Od czterech dni jak najstaranniej zamykam drzwi na klucz! Czyż godzi się tak postępować ze mną, starą gospodynią? Tak, gniewnie gderząc, duża, dobrze zbudowana, nie młoda kobieta weszła na ostatni stopień schodków, prowadzących do tajemniczego pokoju, i zbliżyła się do drzwi. — Muszę się nareszcie dowiedzieć, co on w tym pokoju chowa! W każdym razie jest to tajemnica, o której nikt nie powinien wiedzieć, ale ja ją wydobędę na wszelki sposób. Toż to okropne niedowierzanie względem mnie, starej uczciwej kobiety! Jak gdybym mu kie-

dy dała powód do tego! Rodzona matka nie mogłaby mu lepiej gospodarować. A tu naraz rygluje drzwi przedemną. Czyż nie może mnie to boleć? Z temi słowami podeszła do drzwi i nacisnęła klamkę — zamek nie ustąpił. — A co, tak jak a myślałam, znowu zamknięte! — mruzcza a kobieta, potraszając głową. Wyciągnęła z kieszeni pęk kluczy i zaczęła nimi po kolei próbować. — Przecież to nie żaden grzech, jeżeli ja sama, wbrew jego woli, hm! Ten nie psuje! Przecież mam prawo wchodzić do każdego pokoju w jego mieszkaniu! Ach, żaden klucz nie jest dobry, a właściwy on ma w kieszeni! Zawiedziona i rozgniewana schowała klucze napowrót i przyłożyła ucho do szpary we drzwiach, nastuchując pilnie. — Ani, ani! Nie nie słyhać! Cicho tam jak w grobie — szepnęła po chwili. Potem schyliła się i próbowała zajrzeć przez dziurkę od klucza. Widocznie jednak ten mały otwór był zasłonięty od wewnątrz, bo nie dojrzała nie mogła. W tej chwili zadźwięczał dzwonek u drzwi wchodowych i przestraszona kobieta wyprostowała się czempredzej. — Boże drogi! to doktor już wraca do domu! — zawołała. Szybko wróciła się do schodów chcąc zejść na dolne piętro. Nim jednak zdążyła postawić nogę na stopniu, rozległy się ciężkie kroki i doktor Keller ukazał się oczom przerażonej gospodyni. Niósł pakiet pod pachą i skierował się w stronę tajemniczego pokoju. Na widok gospodyni prawie przerażenie odbiło się na jego twarzy. — Czego tu pani szuka, pani Lorenz? — zapytał ostro. Doktor, który był nosobieniem do broci, nie przemawiał nigdy tym tonem do ciekawej, ale zresztą dzielnej pod każdym innym względem kobiety. Więc też twarz jej oblała się rumieńcem gniewu. — Panie doktorze — powiedziała mocno obrażona — pilnowałam zawsze pańskiego dobra, jak matka, i starałam się wszystkimi siłami nie dać powodu do niezadowolania. A teraz, teraz zamyka pan drzwi w domu przedemną i

pyta mnie z taką miną, jakby mnie chciał polknąć: czego pani tu szuka?! Nie zasłużyłam na takie postępowanie ze strony pana! — dodała płaczącym głosem i podniosła fartuch do oczu. — Nie, nie zasłużyłam, i więcej już na to nie pozwolę! — zawołała po chwili energicznie. — Ależ pani jest najlepszą kobietą w świecie, kochana pani Lorenz! — mówił młody doktor łagodząco. — Nie mam powodu uskarżać się na panią. Ja wiem, że to wszystko z dobrego serca dla mnie. — Nieprawdaż, panie doktorze? Ja tak zawsze! — zawołała triumfująco i twarz jej rozjaśniła się wielką radością. — Nie powinna się też pani czuć obrażona, że od paru dni zamknęłam ten pokój — mówił dalej doktor. — To nie oznacza wcale braku szufania. — A więc może mi pani teraz powierzyć klucze, jak i dawniej. Postępuję pan tak, jakby tam za drzwiami była wielka tajemnica, którą pan musi strasnie ukrywać przedemną. — Niech pani myśli, co się pani podoba — odpowiedział niecierpliwie młody doktor. — Drzwi pozostaną zamknięte. — Ależ przecież trzeba raz wyczyścić pokój i uporządkować — zawołała pani Lorenz z rozpaczą. — Panie doktorze, nie można pozwolić, żeby tam wszystko zgniło z brudu! Co najmniej raz na tydzień musi mi pan pozwolić. — Niech pani już da spokój, pani Lorenz! — przerwał jej szybko doktor. — Ma pani cały parter pod swoją władzą. Tam pani może rządzić według własnego upodobania. — Więc naprawdę nie wolno mi tam wejść, panie doktorze? — Nie, pani Lorenz, tymczasem nie!

— No, to jakaś nieczysta sprawa, panie doktorze — mówiła obrażona. — Już jak tylko nie wolno mi wiedzieć, co pan tam przez pół dnia, a nawet prawie całe noce fabrykuje, to już napewno nie może być nic dobrego! Ale to już mnie nie powinno kłopotić, nie jestem ciekawa, broń Panie Boże! Pan doktor może tam zamykać się i robić, co mu się podoba, a stara Lorenz niech trzyma język za zębami i stosuje się do wszystkiego! Naturalnie!